

dbergowi, E. Munchowi i Hronskiemu. Zaznaczmy tylko na marginesie, że autorka (z pewną szkodą dla problemu) nie odwołała się do prac V. Petrika o postaciach kobiecych w twórczości Hronskiego. „Niejednoznaczność” kobiety prezentowana w dramatach Strindberga u Hronskiego przejawia się w wieloznaczności, ale też indywidualizowaniu postaci kobiecych w powieściach: „Józef Mak”, „Świat na Trzęsawisku”. W roku 1930 w czasie wywiadu Hronski powiedział, że charakterystyczną cechą kobiety jest jej „niedefiniowalność” oraz wielorakość „tożsamości”, które czynią z niej istotę inną, jednocześnie zaś spójną, uwiarygodnioną – dodajmy – przez intensywność przeżywania rzeczywistej „dramaturgii uczuciowej”. Rozdział „Świat dziecięcy...” można jedynie uznać za szkic tych obszarów tematycznych (literatury dla dzieci i młodzieży). W sposób interesujący porównano tu losy twórców (Kästner, Hronski), ale to przecież nie może określać metod interpretacyjnych specyficznego genu. Różnicowanie poetyki konfrontowanych autorów ewokuje kilka problemów wiążących się wyraźnie z problematyką specyficznego adresata tych tekstów (czytelnika młodego). Rozdziały „Mit i mitologia”, „Socjologia moderny: pisarz w XX wieku” oraz „Sztuka modernizmu jako poznanie wymiaru ludzkiego” nadbudowała Bátorová nad refleksją teoretyczną – ogarniającą poglądy na teorię, eksplikację i schematy badawcze – którą prezentowała w rozdziałach komparatystycznych. Interpretacje M. Bátorovej, jej ekskursje w tekst literacki nazbyt jednoznacznie zostały „zakotwiczone” w filozoficznych i socjologicznych poglądach chrześcijańskiej orientacji – w ten sposób przyznając twórczości Hronskiego pozycję naznaczoną już wyczerpaniem. Stąd się też rodzi powtarzanie i utrwalanie argumentów o modernistycznych tendencjach w jego (sc. Hronskiego) epice, o sceptyczny-

mie jego gestów życiowych, o moralnej spójności jego empatycznego pojmowania dziejów ogólnych i przeżyć osobniczych

„Głos” M. Bátorovej dostroił się do tych tendencji badawczych, które wykraczają poza konwencjonalne metody badania życia i twórczości. Lektura książki Bátorovej wnosi interesujące ustalenia i pomysły interpretacyjne (koordynaty) zarówno odnoszące się do autora jak i jego tekstów. Prowokuje jednakowoż do dopełnienia „miejsc (badawczo) niedookreślonych”.

Viera Žemberová

GRZEGORZ GAZDA:
SŁOWNIK EUROPEJSKICH
KIERUNKÓW I GRUP
LITERACKICH XX WIEKU,
Wydawnictwo Naukowe PWN,
Warszawa 2000, s. 768.

„Słownik – jak pięknie i celnie napisał Stanisław Urbańczyk – to cierpliwy i nieznużony doradca, towarzysz kształcenia się i kulturalnego życia, kulturalnego obcowania z jakimkolwiek językiem, tak obcym, jak bodaj w większym stopniu własnym, z literaturą piękną i naukową” („Słowniki i encyklopedie – ich rodzaje i użyteczność” 1991, s. 7) Taki właśnie kompetentny doradca, erudycyjny przewodnik towarzyszący obcowaniu z literaturą i wiedzą o niej pojawił się wśród polskich słowników literackich. Jest to imponujące encyklopedyczne dzieło Grzegorza Gazdy, historyka literatury i komparatysty, który od lat bada literaturę polską i obcą XX wieku, a w szczególności różnorodne zjawiska awangardowe. Jest to dzieło indywidualne, całkowicie autorskie – owoc wieloletniej pracy naukowej i warsztato-

wego przygotowania. Oryginalny zamiar stworzenia tego typu literaturoznawczego kompendium zrodził się – jak możemy przeczytać we „Wstępie” – w toku studiów nad problematyką awangardyzmu w literaturze europejskiej XX wieku (*Awangarda-nowoczesność i tradycja. W kręgu europejskich kierunków literackich pierwszych dziesięcioleci XX wieku*, 1987). Bogactwo i wartości poznawcze zgromadzonych wówczas źródeł zainspirowały autora do pracy nad słownikowym ujęciem kierunków i grup literackich, które zdecydowały o charakterze i całościowym obrazie dwudziestowiecznej literatury. Autorski słownik G. Gazdy, będący komparatystyczną syntezą olbrzymiej ilości materiałów literackich, programowych oraz dotychczasowej wiedzy i własnych wyników badawczych, został zasadniczo ukończony na przełomie lat 1997 – 1998. Prezentowana książka niewątpliwie należy do kategorii leksykograficznej słowników rzeczowych, przedmiotowych – encyklopedycznych, z których wyróżniają się leksykony specjalistyczne, a pośród nich m. in. właśnie słowniki, encyklopedie literackie i literaturoznawcze. Mimo iż dzisiaj te dystynkcje leksykograficzne zdają się zacierać, warto – tak sędzę – niekiedy formalnie podkreślić nie-językowy charakter słownika. Dlatego też dzieło informacyjne tego typu jak „Słownik” G. Gazdy mogłoby – bez uszczerbku dla swej powagi – nosić tytuł „leksykon” czy „przewodnik encyklopedyczny”. W istocie bowiem jest – zarówno pod względem merytorycznym, jak i warsztatowym – „słownikiem o charakterze encyklopedycznym” (= leksykonem w ujęciu definicyjnym).

Słownik (czyt.: leksykon, przewodnik encyklopedyczny) poświęcony kierunkom i grupom literackim w XX-wiecznej Europie stanowi na polskim gruncie pierwszą próbę encyklopedycznego usystematyzowania wiedzy o czynnikach procesu historycznoliterackiego w minionym już wieku. Wprawdzie istnieją polskie słowniki, en-

cyklopedie i leksykony literackie, które tematycznie nawiązują do opracowania G. Gazdy (zwłaszcza w zakresie literatury polskiej, np. *Słownik literatury polskiej XX wieku*, 1992, z serii słownikowej Vademecum Polonisty, czy E. Głębskiej *Leksykon. Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, 2000), ale różnią się one skalą przedsięwzięcia, jeśli chodzi o literatury obce. Ponadto zestawienie informacji o poszczególnych kierunkach i grupach w omawianym leksykonie zostało powiązane z autorskim komparatystycznym syntetyzowaniem, co pozwoliło zobrazować niezwykłą dynamikę europejskiego życia literackiego: związki między literaturami narodowymi, ale zarazem ich specyficzną odrębność, integracyjne funkcjonowanie prądów artystycznych, dialog kultur, wpływ koniunktury społeczno-politycznej na procesy literackie, na stan świadomości literackiej (programy, manifesty) oraz ewolucję warsztatów twórczych.

Zaproponowane ujęcie i metodyka opisu całego bogactwa kultury literackiej Europy XX stulecia świadczą o profesjonalnym przygotowaniu słownika i decydują o jego wybitnej, wyjątkowej wartości naukowo-poznawczej i zarazem użyteczności. Oczywiście warunkiem koniecznym fortunnej realizacji tak trudnego projektu były kompetencje autorskie, z których na szczególne podkreślenie zasługują: doskonała, budząca respekt orientacja w różnojęzycznej, ogromnej literaturze przedmiotu oraz rzetelność opracowania porażającej wręcz ilości materiałów informacyjnych, wymagających selekcji, porządkowania, interpretacji itd. Nie powinno zatem nikogo dziwić stwierdzenie, że książka-leksykon naukowy G. Gazdy jest ewenementem w polskiej nauce o literaturze, a także na polskim rynku wydawniczym – jako pierwsze panoramiczne kompendium wiedzy o nowoczesnej literaturze europejskiej. Przy okazji warto dodać – na co wskazuje sam autor we wstępie – że również w innych krajach

tego rodzaju słowniki są rzadkością. Jak przyznaje, jedynie trzy ze znanych mu pięciu są podobne pod względem założeń, ale różnią się przede wszystkim popularyzatorskim charakterem i nie mogą „czytelnika oczekującego rzetelnej wiedzy satysfakcjonować” (s. 7).

Zgodnie z autorską wolą („Wstęp”, s. 9) trzeba podać, że „Słownik” nie zastępuje historii literatur europejskich ani encyklopedii pisarzy. Niemniej jednak – co warto zauważyć – ten swoisty alfabet literatury, życia literackiego, kultury literackiej Europy XX wieku otwiera perspektywę historycznoliteracką: opisuje kierunki, tendencje, grupy, ustalając między nimi zarówno zależności ewolucyjne, jak i relacje izomorficzne, a tym samym sytuuje je w zasadniczych wymiarach historii literatury – diachronii i synchronii. W „słownikowym świecie”, wykreowanym przez G. Gazdę, w którym panuje alfabetyczny porządek, literatura europejska istnieje w całej złożoności wielonarodowych, różnojęzycznych nurtów rozwojowych, w wielkiej liczbie rozmaitych zespołów twórczych i ich dorobku. Jest to zatem inny fascynujący aspekt historycznoliterackiej rekonstrukcji, który ukazuje dzieje literatur europejskich XX wieku w sposób – można by rzec – podmiotowo-przedmiotowy, czyli od strony inicjatywy pisarskich, artystycznej działalności członków ugrupowań w różnych krajach, znacząco wpływających na literacką rzeczywistość.

Jakie są parametry, zawartość rzeczowe i zasady budowy tego „słownikowego świata”? Czas i przestrzeń zostały określone przez autora już w tytule: wiek XX i europejskie terytorium. Jednakże dodatkowe uściślenia ram czasowych były niezbędne ze względu na relatywne pojmowanie współczesności i nowoczesności w kontekście historycznoliterackim. Trudniejszy był terminus a quo: „nie mogłem arbitralnie – wyjaśnia G. Gazda – ustalić jakiejś granicy nowoczesności, tym bardziej że procesy literackie poszczególnych

literatur narodowych nie przebiegały równolegle, a wiele wartości XIX w. przeszło w rozmaity sposób i w różnych krajach poza swoje stulecie. Także dlatego, że literatura XX w. często nawiązywała bezpośrednią więź z najbliższą sobie przeszłością” (s. 8). Natomiast terminus ad quem nie stanowił problemu formalnego, ale wymagał komentarza merytorycznego, ponieważ istotnie „literackie in statu nascendi” z końca wieku – jak pisze autor – „niełatwo daje się stabilizować w słownikowym skrócie” (s. 8).

Również tytułowa europejska przestrzeń została dookreślona: praktycznie obejmuje nie tylko literaturę Europy, lecz także USA, czyli „europejskiego kręgu kulturowego” (s. 7), z oczywistym uwzględnieniem specyficzności polskiego życia literackiego oraz literatury w języku jidysz, a nawet hispanojęzycznej z krajów Ameryki Łacińskiej (bez odrębnych haseł, ale z bardzo cennym, orientującym wskazaniem w indeksie rzeczowym).

Literacka czasoprzestrzeń zajmuje w leksykonie Gazdy kilkadziesiąt stron zawierających ponad 350 haseł przedmiotowych. Z jej formalnej, książkowej rozciągłości i objętości wyłania się świat ludzi i artefaktów połączonych programami, manifestami, teoriami, założeniami, różnorodnymi ideami – w kierunki, grupy, tendencje. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na komentarz autorski dotyczący tytułowych pojęć kierunku i grupy, które w „Słowniku” uzyskują określony sens funkcjonalny. „Kierunek literacki (...) – czytamy we „Wstępie” – rozumiem jako zespół jednorodnych zjawisk światopoglądowo-artystycznych, które konkretyzują się w wypowiedziach programowych, manifestach, postulatach teoretycznych oraz w realizowanych poetykach. úwiadomie rezygnuję z pojęcia „prąd”, ponieważ ma ono nie-rzadko charakter kryptowartościujący i stosowane jest do zjawisk powszechnie uznanych i akceptowanych o rozleglejszym zasięgu czasowym, geograficznym i este-

tycznym" (s. 7). Zgodnie z przyjętym stanowiskiem, autor zaprezentował nie tylko główne prądy europejskie, lecz również „formacje kulturowo-artystyczne” (jak je nazywa, np. awangarda czy postmodernizm) oraz kierunki w literaturach narodowych (np. hiszpański ultraizm, rosyjski akmeizm), tendencje, szkoły, a nawet tylko postulatory twórcze. Poznawczo interesującym, bardzo przydatnym dopełnieniem są hasła informujące o najważniejszych kierunkach we współczesnych badaniach literackich, mimo iż są relatywnie bardziej związane niż hasła poświęcone literaturze i ruchom artystycznym. Nawiasem mówiąc, G. Gazda sugeruje potrzebę zupełnie nowego, samoistnego „słownika metodologii badań literackich”, co wypada mocno potwierdzić.

„Podobnie niearbitralne założenia – czytamy dalej – przyjąłem dla kategorii grupy literackiej. Łatwiej ją bowiem zdefiniować, trudniej zaś jednoznacznie rozstrzygnąć o grupowym bądź „luźnym” typie konkretnych zespołów pisarzy” (s. 8). Z tego powodu obok autentycznych grup (np. Awangarda Krakowska) autor ułokował w leksykonie zespoły literackie o niepewnej tożsamości, której dowodem było przede wszystkim wspólne redagowane (np. białoruska „Nasza Niwa”, włoska „La Ronda” czy holenderski „De Stijl”).

Rysując panoramę kierunków i grup a także rozlicznych innych zjawisk literackich, G. Gazda nie zapomina o korespondencji sztuk, w swoistej interakcji artystycznych dążeń i działań twórców z różnych dziedzin sztuki. W rezultacie w wielu hasłach, w których było to niezbędne, wiadomości historycznoliterackie powiązane są z wiedzą o muzyce, malarstwie, teatrze, filmie – co znacznie podnosi wartość poznawczo-edukacyjną „Słownika”.

Zgromadzone w wielkiej liczbie nazwiska, tytuły, fakty, daty oraz programy i poetyki – uporządkowane w siatce pojęciowej kierunków i grup – składają się na rzeczowy, obiektywny, wolny od uprze-

dzeń obraz literackiej Europy XX wieku. Dążąc do kompletności i obiektywizmu, autor osiąga poznawcze optimum: słownikowy świat nie jest zachodniocentryczny, istotną jego część stanowią literatury środkowej, wschodniej i południowej Europy. „Charakteryzowałem literatury europejskie – pisze G. Gazda – z całym dobrodziejstwem inwentarza, ani nie zamazując ich lewicowych nastawień, przeciwieństw charakterystycznych dla XX stulecia, ani też nie wdając się w łatwe dzisiaj oceny polityczne i oskarżenia (s. 8). Dokonując rekonstrukcji życia literackiego w byłych republikach radzieckich – po upadku muru berlińskiego – oraz w krajach południowosłowiańskich, autor był świadom, iż „dopiero za jakiś czas będzie można w pełni opisać np. zjawiska tzw. literatury undergroundu w Czechach, odtworzyć bogaty dorobek emigracji, rozeznaczyć się w dynamicznej i aktywnej, nieoficjalnej kulturze literackiej Rosji i byłych republik Związku Radzieckiego (Ukraina, kraje nadbałtyckie) ostatniego ćwierćwiecza” (s. 9). Już teraz jednak – co należy wysoko ocenić – leksykon ukazuje specyficzny wkład literatur narodowych tych krajów (często nieznany, nieujawniany dorobek) do skarbnicy literatury europejskiej, sytuuje je na równych prawach w integrującej się Europie. Ten materiałowo-poznawczy walor „Słownika” zasługuje na szczególne wyróżnienie, ponieważ widoczny w pracach historyczno-literackich zachodniocentryzm prowadzi – jak słusznie stwierdza G. Gazda – do „pomniejszania albo całkowitego ignorowania osiągnięć literatur środkowej, południowej i wschodniej Europy (może z wyjątkiem literatury rosyjskiej)” (s. 6).

Obiektywna postawa badacza – rzetelnego sprawozdawcy i interpretatora europejskiego życia literackiego – przejawia się także w niewartościującym ustalaniu proporcji między danymi literaturami narodowymi a wielkością słownikowych haseł. Jak sam wyjaśnia: „tam, gdzie ilość

grup i kierunków była większa, tam literatury zyskiwały więcej miejsca i uwagi. (...) Czym zjawisko, kierunek lub grupa, istotniejsze, bardziej stabilne, rozleglejsze w czasie, a więc bogatsze w fakty, daty, nazwiska i tytuły utworów, tym w „Słowniku” obszerniejsze” (s. 9). Przy czym trzeba zaznaczyć, zgodnie zresztą z autorską intencją, że w leksykonie nie znalazły się trudno uchwytnie literackie efemerydy oraz grupy pozorne, czyli zespoły nie stanowiące faktycznych grup artystycznych. Autor nie uwzględnił też wszystkich polskich grup powojennych, odsyłając czytelnika do wzmiankowanego już „Leksykonu” E. Głębieckiej. Pomija te, których „istnienie okazywało się problematyczne”, a po 1956 roku opisuje tylko takie, „które miały w swych zespołach postaci potem znaczące w polskiej literaturze” (s. 9). Wydaje się, że jest to kryterium zasadne, chodzi bowiem o europejską skalę słownikowego świata, a zarazem jego polski składnik nie może mieć charakteru monograficznego. W świetle przyjętych założeń konstrukcyjnych leksykonu selekcja materiału historycznoliterackiego jest naturalną koniecznością, zwłaszcza w perspektywie komparatystycznej.

Słownikowe hasła, w opracowaniu G. Gazdy, są więc zróżnicowane pod względem objętości – adekwatne do rozmiarów omawianych prądów, kierunków, grup oraz bogactwa zebranych informacji. Niektóre liczą wiele stron i są właściwie artykułami naukowymi. Zarówno standardowe hasła, jak i artykuły hasłowe nie różnią się jednak pod względem budowy, mają ustalony porządek wewnętrzny – powielany układ zawartości. Mianowicie: tytuł (nazwa kierunku w polskim brzmieniu, a grupy – w oryginalnym i w polskim), krótka definicja, wstępne objaśnienie, ramy czasowo-przestrzenne, historia, reprezentanci, ewentualne powiązania (odpowiednie odsyłacze), sposoby i zakres oddziaływania, prezentacja programów i manifestów oraz „syntetyczny opis poe-

tyki immanentnej”, główne dzieła i charakterystyczne dokonania (s. 10). Pod tekstem wykładu autor podaje bibliografię przedmiotową – chronologiczne zestawienie opracowań polskich i obcojęzycznych, co stanowi odrębną wartość poznawczą i zasługuje na najwyższe uznanie. Oprócz tych źródeł bibliograficznych „Słownik” zawiera jeszcze „Bibliografię podstawowych encyklopedii, słowników i kompendiów historycznoliterackich”.

Istotnym, bardzo cennym praktycznie uzupełnieniem encyklopedycznej pracy G. Gazdy są trzy indeksy (jego autorstwa!): kierunków i grup literackich, czasopism oraz nazwisk. Tak solidne „instrumentarium” pozwala swobodnie poruszać się w słownikowym świecie i zapanować nad ogromem informacji, a przede wszystkim umożliwia i znakomicie ułatwia wyszukiwanie potrzebnej wiedzy.

Na koniec pozwolę sobie przytoczyć fragment „Wstępu”, który jest nadzwyczaj trafnym autorskim zwieńczeniem. Grzegorz Gazda pisze: „Potrzeba tego rodzaju słownika jest bezdyskusyjna. Niedostatek syntetycznych ujęć historycznoliterackich obecnego wieku jest szczególnie dotkliwy, ponieważ formy i ewolucje literatury współczesnej nie należą do najłatwiejszych w odbiorze. Decyduje o tym także specyfika życia literackiego: nigdy dotąd w historii nie mieliśmy do czynienia z tak intensywną i wielokierunkową dynamiką procesu historycznoliterackiego. Nigdy też dotąd w kulturze literackiej nie uobecniło się tak wiele programów, teorii i manifestów oraz grup, kolektywów i zespołów redakcyjnych. Usystematyzowana słownikowo wiedza o literaturze XX w. ułatwi z pewnością również rozumienie zjawisk najnowszych, krystalizujących się w formacji postmodernizmu, który programowo nawiązuje twórczy dialog z awangardową przeszłością” (s. 5). Wypada tylko zgodzić się.

Bolesław Chamot